Każdy prenumerator „ABC" będzie ubezpieczony

Nr. 315 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Zakopane-Krynica środa 16 listopada 1927 r. CENA 20 GR. Rok II

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Już od 1 grudnia b. r.

Każdy prenumerator będzie zaasekurowany na 2500 zł.

Od następstw nieszczęśliwych wypadków

Przy ubezpieczeniach od nieszczęśliwych wypadków wielką rolę odgrywa zawsze **zawód ubezpieczającego się.**

Wysokość opłat, formalności **polisowe zależą** zazwyczaj od stopnia prawdopodobieństwa zdarzenia się nieszczęśliwego wypadku podczas wykonywania **pracy zawodowej.**

. bezpieczający musi w razie zmiany zawodu natychmiast za wiadomić o tem swoje towarzystwo asekuracyjne.

Od wszystkich tych formalności i związanych z nimi kłopotów, prenumeratorzy „ABC" są absolutnie wolni.

Polisa asekuracyjna zawarta przez „ABC" dla swoich pre-..ratorów **jest powszechna,** stosuje się do prenumeratorów wszelkich zawodów. Zarówno konduktor kolejowy, czy tramwajowy, zarówno elektrotech..ik, pracujący przy prądach wysokiego napięcia, jak i dekarz czy malarz, pracujący na znacznych wysokościach i rzeczywiście **narażeni na nieszczęśliwy wypadek,** wszyscy oni, o ile są prenumeratorami „ABC" już siłą tego samego faktu **będą od 1 grudnia r. b. ubezpieczeni** na wypadek śmierci lub kalectwa do wysokości sumy **2.500 zł.,** jak to już pisaliśmy, bez żadnych dla siebie kosztów, bez **żadnych opłat,** prócz opłaty pre numeraty za pismo.

Wypadki na jakich nasza polisa s.ę **nie rozciąga** są niezmier nie rzadkie i te podamy w następnych numerach „ABC".

8 kobiet i dzieci spłonęło

podczas pożaru hotelu

NOWY YORK, 14. 11. (AW) Pastwą płomieni padł jeden z większych hoteli w Chicago. **8 kobiet i dzieci znalazło śmierć w ogniu, 13 osób zostało rannych.**

Będziemy mieli cegłę

na budowę domów w Warszawie

W związku z akcją podjętą przez wydział techniczny magistratu dla zapewnienia Warszawie dostatecznych ilości materjałów budowlanych między in. cegły, miasto otrzymało już szereg ofert od właścicieli nieczynnych obecnie cegielni. Zainteresowani obowiązują się dostarczyć odpowiednie ilości cegły, o ile uzyskają już te.. niezbędne pożyczki.

Sprawy te mają być w ten sposób załatwiane, że Bank Gospodarstwa Krajowego udzielać będzie tych pożyczek na wniosek Komitetu rozbudowy drogą usunięty będzie brak cegły w przyszłym sezonie budowlanym.

Szumiały mu echa kawiarni..,

P. Hammerling pod sztandarem sen. Bojki

Szeregi ludowej „sanacji" rosną, rosną...

Przed kilku dniami odbyła się w jednej z kawiarń dłuższa konferencja **sen. Bojki z p. Hamerlingiem** z Lanckorony. Wynikiem tej konferencji było, **że p. Hamerling zgłosił akces do grupy sen. Bojki.**

Jak mówią między nowymi przyjaciółmi **stanął układ,** mocą którego p. Hamerling ma otrzymać **mandat z ramienia bloku sanacyjnego,** w zamian za co udzielić ma sanacyjnej grupie sen. Bojki **poparc..a moralnego.**

Na stacji Baranowicze

Parowóz wpadł na pociąg

i zdruzgotał wagony

Pięć osób zostało rannych

Onegdaj o godz. 5 min. 54 wieczorem **na stacji Baranowicze** na 9 zwrotnicy, wskutek nieustalonej dotąd przyczyny, nastąpiło zderzenie **luzem idącego parowozu z pociągiem towarowo - pasażerskim.** Wskutek zderzenia **zostały rozbite i wykolejone oba parowozy, tender,** oraz **wagony drugiej i trzeciej klasy.** W czasie katastrofy odniesli obrażenia i rany następujące osoby: okoliczny ziemianin Włodzimierz Kościuszkiewicz, zawiadowca stacji Baranowicze Jan Kowalski, zawiadowca odcinku baranowickiego Bolesław Turewicz, palacz parowozu Steiman, kierownik pociągu tego Skolimowski, pomocnik maszynisty również tego pociągu Stanisław Andziuk. **Wszystkich poszkodowanych opatrzył jeden z lekarzy baranowickich. Przerwa w ruchu trwała kilka godzin. Na miejsce zjechały władze śledcze, sądowe, oraz** delegacja kolejowa z Warszawy, która bada na miejscu przyczynę katastrofy.

Zdobywca Atlantyku jako agitator

Linbergh przeprowadził wuja na burmistrza

przylatując na kilka godzin przed wyborami do Detroit

NOWY YORK, 14. 11. (AW). **Burmistrzem miasta Detroit wybrany został ogromną większością głosów John Lodge, wuj bohatera lotu transatlantyckiego Lindbergha. Sukces swój zawdzięcza nowy burmistrz bratankowi, który na kilka godzin przed wyborami przyleciał do Detroit, co równoznacznem było z najlepszą agitacją na rzecz kandydatury wuja.** Przypomnieć godzi się, iż **Lodge odmówił w swoim czasie skostrzeńcowi finansowania jego lotu przez Atlantyk.**

Sukces socjalistów w Gdańsku

Klęska nacjonalistów niemieckich

Polacy o 1 mandat mniej

GDAŃSK, 14. 11. (P. A. T.). Na podstawie oddanych wczoraj głosów do Sejmu gdańskiego, przypada na poszczególne stronnictwa następująca ilość mandatów (podajemy w nawiasach liczbę mandatów, posiadanych przez poszczególne stronnictwa w ustępującym sejmie).

Socjal - demokraci 42, (30), nacjonaliści niemieccy 25 (33), centrum 18 (15), komuniści 8 (11), liberali 4 (8), Polacy 4 (5), narodowi liberali 5 (0), niemiecko - gdańska partja ludowa Blaviera 5 (6), reszta przypada na inne mniejsze stronnictwa.

Kto cofnie się, a

Kto będzie kandydował?

Ruch przedwyborczy w stronnictwach

Jeszcze termin wyborów nie rozpisany, jeszcze niema nawet dekretu Prezydenta o wygaśnięciu kadencji parlamentarnej, a już w stronnictwach wre praca **pod znakiem przyszłych wyborów.** Słychać już głosy **kto ma gdzie kandydować, a kto od pracy parlamentarnej się usuwa.**

Badania „ABC" w poszczególnych stronnictwach kto będzie kandydował a kto cofnie się, **dały następujące wyniki:**

P. P. S.

Z wybitnych przywódców P. P. S. ustępuje z pola schorowany **dr. Bobrowski,** a na jego miejsce będzie zabiegał o mandat b. poseł **Klemensiewicz.** Z Warszawy prócz **Jaworowskiego** będą wysunięte kandydatury wiceprezesa **Szpotańskiego,** wiceprezydenta **Szczypiorskiego** i Medarda **Downarowicza.**

Wyzwolenie

Wyzwolenie **oczyści swoją listę z niektórych niewygodnych sobie członków. Na listach** kandydackich postawi przedewszystkiem dawnych zaraniarzy. Prowadzi rozmowy ze swym dawnym prezesem **p. Thuguttem,** czy nie przyjąłby czołowego miejsca na liście państwowej.

Stronnictwo chłopskie

Stronnictwo Chłopskie ma za **trzęsienie kandydatów.** Rzuciło bowiem hasło klasowej wyłączności chłopskiej. Stanie tutaj do walki sędziwy **Jan Stapiński** ze swym ajaksem **Tadeuszem Stapińskim** i gromadą agitatorów. Krzywem okiem patrzy się na to **Jan Dąbski,** który w razie utraty prezesury będzie musiał znowu w imię zjednoczenia ludu, o czem deklamuje przy każdym rozłamie, szukać nowego jakiegoś ugrupowania chłopskiego, któremu by przewodził.

Enfant terrible stronnictwa chłopskiego, pos. **Józef Sanojca,** zagorzały „sanator" jest zniechęcony do życia parlamentarnego i chce się usunąć w zacisze swego gospodarstwa domowego w Kołomyi nad Prutem.

Piast

Piastowcy dokonają znacznych **przegrupowań** w swojem łonie. Sięgną do niektórych posłów włościańskich, którzy już posłowali do Sejmu ustawodawczego. Przedewszystkiem postarają się o przeprowadzenie b. premjera **Skulskiego** i jego zwolenników jak **ks. Starkiewicza,** b. wicemarszałka **Maja** i t. d.

N. P. R.

N. P. R.-owcy opierają się głównie na dzielnicy zachodniej będą się starali przeforsować swych czołowych przywódców jak b. posła **Popiela** i b. ministra **Jankowskiego.**

Ch. D.

Chrześcijańska Demokracja wycofa **ks. Olszańskiego** z Wilna, b. ministra **Piechockiego** z Poznania, ks. sen. **Adamskiego,** a wprowadzi generalnego sekretarza partji **Antoniego Chacińskiego** (młodszego) działaczkę **Piechotkównę** z Łodzi i innych pracowników miejscowych.

Związek Lud. Nar.

W Związku Ludowo Narodowym **nastąpią** niewątpliwie dość **znaczne zmiany.** Wiadomo, iż **pos. Konopczyński** chciałby wrócić do pracy naukowej. Staną do akcji nowe siły z prof. Uniwersytetu Warszawskiego **Rybarskim** na czele.

GIEŁDA

Dzisiejsze przedgiełdowe zebranie odbyło się przy nastroju spokojnym, obroty w dalszym ciągu ograniczone, tranzakcje dokonywano po kursach zbliżonych do ostatnich oficjalnych notowań.

Wymieniano: Bank Polski 157,50, Warsz. Cukier 5,80; Węgiel 117,50, Nobel 45,00; Lilpop 40,75; Cegielski 53,00; Modrzejów 10,00; Ostrowiec 95,50; Rudzki 59,25; Starachowice 75,60; Żyrardów 18,75; Zawiercie 38.00 Borkowski 4,10; 4 i pół proc. L. Z. Z. złotowe 60,00; 5 proc. L. Z. miejskie złotowe 67,00.

Ruble złote 4,74.

„NASZE ABC"

Rozmowy w Wiedniu

W dniu dzisiejszym przybywają do Wiednia: kanclerz Rzeszy Niemieckiej Marx i minister spraw zagranicznych Rzeszy, Stresemann. Acżkolwiek odwiedziny ich w stolicy Austrji mają charakter rewizyty (kanclerz Austrii Rameck złożył przed niejakim czasem wizytę w Berlinie), jest jednak rzeczą niewątpliwą, iż nie same względy grzeczności, lecz przedewszystkiem powody natury politycznej skłoniły niemieckich mężów stanu do tej podróży. Prasa niemiecka przyznaje najzupełniej otwarcie, że obecny pobyt pp. Marxa i Stresemanna w Wiedniu uważać trzeba za ważny krok na drodze do t. zw. „Anschlussu" t. j. przyłączenia Austrji do Niemiec.

Sprawa „Anschlussu" jest zagadnieniem poważnem z tego przedewszystkiem powodu, że jak słusznie całkiem stwierdza Z. Berezowski w wydanym niedawno szóstym zeszycie „Wskazań Programowych" Obozu Wielkiej Polski, poświęconym polityce zagranicznej, dążenie do połączenia Austrji z Niemcami może powolywać się na ogólny rozwój stosunków politycznych w Europie, który w ciągu wieku XIX i XX wyraźnie prowadził do wytwarzania się jednolitych państw narodowych. Ponadto, z punktu widzenia Austrji i Niemiec, za połączeniem tem przemawiają poważne względy gospodarcze.

Niebezpieczeństwo polityki „Auschlussu" widoczne jest dla Włoch i Jugosławji, które w takim wypadku otrzymałyby wspólną granicę z wzmocnionemi nasilach przygotowującemi się do odwetu Niemcami. Szczególnie groźnie jednak niebezpieczeństwo to przedstawiałoby się dla Czechosłowacji, która w tem położeniu zostałaby nieomal otoczona przez jednolity blok niemiecko - węgierski.

Poczucie wspólnego dla wszystkich niebezpieczeństwa niemieckiego powinno zbliżyć do siebie wszystkie zagrożone państwa — przedewszystkiem zaś doprowadzić musi do ściślejszej znacznie, niż dotąd, współpracy politycznej polsko - czeskosłowackiej. Przed dyplomacją polską stoi w tej dziedzinie zadanie nadzwyczaj wdzięczne i ważne.

Zima idzie....

Mrozy i śniegi zawitały do Polski

Najniższa temperatura w Zakopanem Najwyższa w Brześciu

W ciągu ostatniej doby na terenie całej Polski notowano dalszy spadek temperatury. Najniższą temperaturę zanotowano w Zakopanem, gdzie mróz dochodzi do 5 stopni. W Poznaniu — 4 st. mrozu, Wilnie — 2 st. we Lwowie — 1 st. Najwyższa temperatura jest w Brześciu, gdzie termometr wskazuje zero.

Dziś w Warszawie temperatura o godz. 8 rano wynosiła — 5 st. Śniegi spadły w całej Polsce, największe w górach i okolicach Zakopanego.

Obfity połów policji zatrzymano 13-tu przestępców

Nocy ubiegłej brygada lotna urzędu śledczego zatrzymała 13 podejrzanych osobników. Pięciu z nich to poszukiwani przez poszkodowanych, sądy doliniarze.

Z powodu zapalenia się osi

Pociąg stał 2 godziny w Żyrardowie

Pasażerowie pociągu Nr. 18 idącego z Tarnobrzegu przez Skierniewice do Warszawy, mieli dziś rano *niezwykłą przygodę*. Oto po wyjściu wspomnianego pociągu ze Skierniewic, *zagrzała się u parowozu oś*, wskutek czego pociąg na st. Żyrardów *wprowadzono na bocznicę, gdzie przestał 2 godziny*, oczekując przybycia drugiej lokomotywy z Warszawy. Część pasażerow przesiadła się na pociąg idący ze Skierniewic i zamiast o godz. 5 m. 52 dotarła do stolicy o godz. 7.50 rano

Zyg.

Kradną nawet w teatrze

Wczoraj po przedstawieniu w Teatrze Wielkim, złodzieje kieszonkowi, korzystając z panującego ścisku w szatni, skradli majorowi W. P. dr. Janowi Jagodzie Piękna 16-a, z tylnej kieszeni portfel z 1000 zł. gotówki, wekslami i rozmaite wartościowe papiery.

Pos. Balin ze złotym manifestem stanie przed sądem

Dowiadujemy się, iż w Sądzie Okręgowym w Warszawie w dniu 17 b. m. odbędzie się rozprawa przeciw pos. Konstantemu Balinowi, oskarżonemu o zamieszczenie w czasopiśmie „Oracz" artykułu p. t. „Manifest złotej Międzynarodówki".

Aresztowania wśród komunistów na prowincji

Manifestacje komunistyczne, na prowincji, urządzane w dziesięciolecie wprowadzenia sowietów w Rosji nie udały się. W Radomiu, 8 edmiogłowa jacze ka komunistyczna przygotowująca demonstracje, powędrowała do więzienia.

We Włocławku aresztowano Jana Borowskiego, woźnego starostwa włocławskiego, który kroczył na czele pochodu...

W osadzie Gnieworzów, powiatu kozienickiego, aresztowano mówcę komunistycznego, Chaima Lejbę Steinfelda.

DZISIEJSZE PISMA PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

VII KONGRES PRZECIWALKOHOLOWY

rozpoczął wczoraj obrady w gmachu szkoły hygjeny. W zjeździe bierze udział 800 delegatów z całej Polski. Podczas kongresu czynna jest wystawa przeciwalkoholiczna.

KONGRES DZIAŁACZY AKADEMICKICH

zgromadził niezbyt zresztą liczny zastęp działaczy akademickich przeważnie dawnych. Powszechną uwagę zwracał fakt niezmiernie małej ilości obecnych działaczy akademickich.

SPŁONĘLI DWAJ ROBOTNICY

w hucie „Król", na terenie Królewskiej Huty. Jeden spłonął od rozpalonego powietrza doprowadzanego do wysokich piecow, drugiemu spadł na nogi blok rozpalonego żelaza.

LOT NIEMIECKI PRZEZ ATLANTYK

podjęty wczoraj rano znowu się nie udał. Zaraz po wystartowaniu samolotu, motor przestał działać, samolot runął do morza. Uratowała go jedna z łodzi, która przyholowała do brzegu.

Kasiarze zabrali 20 tys. zł.

Z Centrosojuzu ruskiego we Lwowie

LWÓW, 14. 11. (AW). Wczoraj kasiarze dokonali tu włamania w biurze ruskiego Centrosojuza przy ul. Zimorowicza 20. Rozbiwszy dwie kasy żelazne zabrali włamywacze ich zawartość, poczem zbiegli bez śladu, pozostawiając na miejscu narzędzia, służące do włamania. Łupem kasiarzy padło około 20 tysięcy złotych i 300 dolarów. Ruble carskie, grywny i marki polskie kasiarze rozrzucili, przyczem znaczną część grywien potargali w strzępy.

Baczność, rezerwiści i pospolitacy

Zebrania kontrolne w dniu 15 listopada r. b.

We wtorek, 15 listopada, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią w Warszawie, winni stawić się:

1) przynależni do P. K. U. Nr. 1: (V komisarjat), wszyscy ur. w r. 1890 — w komisji Nr. 1 (IV kom.), wszyscy ur. w r. 1893 — w komisji Nr. 2, mieszczących się w koszarach w Cytadeli w bud. Nr. 63 oraz (III kom.), ur. w r. 1898 (od A. do L.) — w komisji Nr. 3 (koszary komp. sztabowej przy ul. Ciepłej 32).

2) przynależni do P. K. U. Nr. 2: (XIII kom.), wszyscy ur. w r. 1895 — w komisji Nr. 1 (koszary 1 p. szwoleżerów, ul. Ułańska, bud. Nr. 79 i (XVI kom.), ur. w r. 1887 (od Ł. do Z.) — w komisji Nr. 2 (koszary im. gen. Bema, ul. 29 Listopada, bud. Nr. 68).

3) przynależni do P. K. U. Nr. 3: (14, 15, 17, 18, 24 i 25 kom.), wszyscy ur. w r. 1890 — w komisji w lokalu P. K. U. przy ul. Szerokiej, bud. Nr. 1 oraz

4) przynależni do P. K. U. Nr. 4: (VI kom.), ur. w r. 1901 (od L. do P.) — w komisji Nr. 1 (koszary 1 p. lotniczego przy ul. Puławskiej, bud. Nr. 4) oraz (X kom.), ur. w r. 1899 (od J. do T.) — w komisji Nr. 2 (koszary 1 p. lotniczego przy ul. Puławskiej, bud. Nr. 3).

W gubernji kostromskiej

Cztery dni pada ulewne deszcze

Wołga grozi wylewem

MOSKWA. 14.11. A. W. Gubernję kostromską nawiedziła klęska żywiołowa. *Cztery dzień trwa już tam silna ulewa, która grozi poważnymi wylewami. Stan wody na Wołdze jest o 4 metry wyższy od normalnego.* W Kostromie zawiązany został specjalny komitet do walki z powodzią.

Spis poborowych

Spis urodzonych

We wtorek, 15 listopada, w kolejnym dniu spisu urodzonych w r. 1907 oraz ur. w r. 1905 i 1906, którzy dotychczas nie stawili się przed komisjami poborowemi, w lokalu przy ul. Senatorskiej 6, wejście I (Miodowa 5) w godz. od 9 do 15, winni stawić się wszyscy zainteresowani, zamieszkali w V komisarjacie P. P., nazwiska których rozpoczynają się od A. do K. włącznie.

Kiedy ukończona będzie

Budowa tunelu kolejowego

Przy budowie tunelu w Al. Jerozolimskiej wykonano dotąd na odcinku w pobliżu Kruczej w stronę Marszałkowskiej palowanie i fundamentowanie na przestrzeni 6 sekcji. Ścianki tunelu wykonano na przestrzeni pierwszych dwuch sekcji. W celu otwarcia ruchu przy zbiegu z ul. Kruczą, wkrótce ułożona będzie prawdopodobnie jezdnia prowizoryczna, betonowanie bowiem pokrycia tunelu wymaga bardziej sprzyjającej pogody.

Z otrzymanych już kredytów zdecydowano wykonać obecnie część robót ziemnych w stronę Marszałkowskiej na przestrzeni 5 sekcji. Ukończenie budowy tych sekcji nastąpi w przyszłym sezonie budowlanym. Jeżeli pogoda dopisze t. j. o ile nie będzie większych mrozów, będą one ukończone, bez ułożenia jezdni.

W ten sposób 55 metrów nowego odcinka tunelu, licząc od ul. Brackiej wykonanych będzie w tym roku, 165 zaś metrów — najpóźniej do 1 czerwca. Do ul. Marszałkowskiej pozostanie jeszcze około 200 metrów. Ostateczne te roboty wraz z budową konstrukcji odciążającej przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskiej oraz tunelu za ul. Marszałkowską rozpoczną się w połowie roku przyszłego.

Niefortunne polowanie z naganką

3 miesiące twierdzy za udział w pojedynku

W połowie grudnia ub. r. obywatel ziemski p. Stein z Inowrocławia zaprosił szereg gości na polowanie z naganką. Wczesnym rankiem (18 grudnia) ruszono na łowy. Ozwały się sygnały i naganka postępowała poprzez pola i lasy, pędząc wystraszoną zwierzynę. Gdy myśliwi zatrzymali się w końcu jednego z „kotłów" — podjechał do nich konno syn właściciela majątku graniczącego z terenem myśliwskim p. Steina p. T. M., który w sposób b. ostry zarzucił uczestnikom polowania, iż przekroczyli granicę terenu myśliwskiego.

Stojący w pobliżu, jeden z gości, porucznik A. B., będąc oburzony zachowaniem się p. M., przystąpił doń i ściągnąwszy go z konia — spoliczkował.

Wkrótce potem przykre zajście zostało zlikwidowane przez pojedynek, który zakończył się bezkrwawo.

Por. B. za udział w pojedynku pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej. Wojskowy Sąd w Grudziądzu uniewinnił por. B., uważając iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu pod nieodzowną przemocą przymusu psychicznego.

Najwyższy Sąd w Warszawie uchylił ten wyrok i zasądził por. B. na 3 miesiące twierdzy.

Na Żoliborzu, nad Wisłą

Dziennikarze dostaną dach nad głową

Na Żoliborzu rośnie jak na drożdżach osiedle dziennikarskie. 24 domki i jeden wielki dom o 30 mieszkaniach podprowadzono już pod pierwsze piętro. W lecie bezdomni dziennikarze dostaną dach nad głową. A wszystko dzięki energji kierownika robót inż. Kolusa, pomocy Min. Robót Publicznych (szczególniej tu się zasłużył dr. Kazna) i kredytowi Banku Gosp. Kraj.

Wczoraj w południe odbyło się poświęcenie zaczętych budowli i w murowanie aktu erekcyjnego. Poświęcenie, którego dokonał ks. prob. Ugniewski, wypadło wielce uroczyście. Uświetnili je swoją obecnością wicemistrowie Jaroszyński i Raczyński, radca Szumlakowski, dr. Szerer, dr. Kania i dyr. Rückgaber.

Po uroczystości zwiedzono rozpoczęte roboty, prowadzone w iście amerykańskim tempie, podziwiano prześliczne położenie osiedla nad Wisłą. Poczem, przy śniadaniu, brać dziennikarska snuła różowe plany, jak to będzie dobrze, gdy domy staną już pod dachem.

Bojkot rachunków licznikowych

zapowiedzieli wczoraj abonenci na wiecu

Obrona przed licznikami — czyż jest hasło popularniejsze w Warszawie? Nic więc dziwnego, że na zwołanym wczoraj przez związek abonentów wiecu, zebrały się w cyrku tysiączne tłumy.

Po gorących i burzliwymi oklaskami przyjętych sprawozdaniach, uchwalono jednomyślnie rezolucję, która wskazuje na bezzasadność argumentów ministerstwa poczt i telegrafów uzasadniających konieczność wprowadzenia liczników.

Rezolucja wyraża nadto aprobatę dla kroków zarządu związku abonentów, przedsięwziętych u min. Miedzińskiego, i wyraża gotowość przystąpienia do bojkotu rachunków za nadkontyngentowe rozmowy, o ile w najbliższym czasie liczniki nie zostaną zniesione.

Francja pod znakiem wyborów

Dyskusja budżetowa w atmosferze przedwyborczej

Zwrot naprawo wśród stronnictw lewicowych

Poincaré nie żartuje i ostrzega...

Stosunki wewnętrzne Francji nie mogą być dla nas obojętne. Zbyt wiele łączy Polskę z jej wielką siostrzycą zachodnią, aby społeczeństwo polskie nie przyglądało się bacznie sprawom wewnętrznym Francji. Tak samo zresztą i Francja przygląda się uważnie naszym stosunkom...

Polityka wewnętrzna Francji w chwili obecnej znaczona jest jednym słowem:

— Wybory!

Rzeczywiście, w przyszłym roku obywatele francuscy stają do urn wyborczych. Politycy pamiętają o tem aż nadto dobrze i posunięcia swoje dostosowują do względów wyborczych. Nie jest to oczywiście zawsze dobre, cóż, kiedy prawdziwe...

Przedewszystkiem zwrócić należy uwagę na **nowe gwiazdy, jakie się pojawiają już na widno kręgu przedwyborczym.** Wiemy, że część stronnictwa radykalnego pójdzie naprawo pod przewodem p. Franclin - Bonillon'a i pod nową firmą — **stronnictwa unjonistycznego.** Programu nowego stronnictwa streszcza się w dwuch słowach: **walka z międzynarodówką — nazewnątrz i nawewnątrz.** Szczególniej jeśli chodzi o sprawy zewnętrzne, to nowe ugrupowanie sprzeciwia się stanowczo przedwczesnemu opróżnieniu Nadrenji oraz wszelkim zakusom w kierunku t. zw. Anszlussu Austrji do Niemiec.

Ale ukazała się jeszcze jedna nowa gwiazda P. Gustaw Hervé, ongiś zaciekły syndykalista i zwolennik walki klasowej, w czasie wojny zagorzały patryjota, który dziennikowi swemu nadał wymowny tytuł: „Zwycięstwo" (La Victoire), wyszedł ze stanowiska obserwacyjnego i rzucił się w wir walki politycznej, tworzą **nowe stronnictwo narodowych socjalistów.** Program tego stronnictwa: szeroka polityka socjalna, walka z walką klas, troska robotników o Ojczyznę.

A więc i wśród radykałów, i w obozie socjalitsycznym ujawniają się wyraźne tendencje ku idei narodowej. Na objaw ten warto zwrócić szczególną uwagę...

A tymczasem izba deputowanych obraduje nad budżetem. Na pierwszy ogień poszło Ministerstwo Robót Publicznych, nad którym w zeszłym roku obradowano zaledwie przez kilka godzin, w tym roku zaś budżet ten zajął aż dwa pełne posiedzenia. Wnioski i poprawki, wszystkie w kierunku podwyższenia wydatków i schlebiania wyborcom, sypały się, jak z rogu obfitości. Wiadomo — wybory za pasem!...

Ale premjer Poincare, **który z ramienia rządu osobiście kieruje debatą budżetową,** nie zamierza tolerować tej zabawy i oświadczył wręcz na posiedzeniu izby w te co do treści słowa:

— Panowie, jak tak dalej pójdzie, to równowaga budżetowa może być zachwiana, a budżet na czas, t. j. do 31-go grudnia b. r., **nie uchwalony.** Dobrze, **wasze prawo! Ale wiedzcie, panowie, że jeżeli się tak stanie, to w dniu 31-ym grudnia r. b. izba będzie miała do czynienia z innym rządem.**

Oświadczenie to odniosło natychmiastowy skutek. Ale czy pozostanie ono na długo w pamięci deputowanych? Oto pytanie, od którego zależeć będzie dalszy rozwój wypadków...

Wyrzutki społeczeństwa nie mogą mieć wpływu na

Stosunki przyjazne między narodami

Bandyci polscy napadali na obywateli francuskich
Bandyta francuski napada na robotnika polskiego

Niemasz broni, którąby pogardzała wroga pewnej sprawie propaganda.

Prawda ta wyszła na jaw z okazji ujęcia bandy przestępców złożonej prawie wyłącznie z wychodźców polskich, która na terenie francuskim obydnie się zapisała, mając na swem sumieniu szereg zbrodni, głównie napadów bandyckich. Banda ta staje właśnie obecnie przed sądem przysięgłych w Paryżu.

Wrogie Polsce czynniki na terenie międzynarodowym nie omieszkały stworzyć *prawdziwej legendy dokoła „bandytów polskich", nie gardząc przytem różnemi mniej lub więcej przejrzystemi aluzjami pod adresem „charakteru polskiego".* Nie może być dwuch zdań co do tego, że takie stawianie sprawy jest i głupie, i niegodziwe.

A do czego prowadzi takie „rozumowanie"? Oto ostatnie dzienniki francuskie donoszą o następującym wypadku:

—W pewnej restauracji w Senlis we Francji 28-io letni polski robotnik rolny, niejaki Józef Tworzydec (nazwisko zupełnie zniekształcone) nieopatrznie wyjął z kieszeni plik banknotów, które zresztą zaraz schował i udał się na dworzec, gdzie wsiadł do pociągu idącego do Chantilly. Za nim wsiadł do wagonu jakiś jegomość, który widział naszego osobnika w restauracji. Gdy pociąg był w ruchu, nieznajomy rzucił się z nożem na biednego robotnika, żądając wydania pieniędzy. Wywiązała się walka, w której robotnik polski został ranny w twarz, ale napastnik dla pewności wyskoczył z pociągu w biegu. Wkrótce napastnika aresztowano. Okazało się, że był nim jakiś francuz nazwiskiem Roger Lecourt.

Zwykły wypadek, prawda? *Niemcom ani na myśl nie przyjdzie podnosić gwałt* z powodu krzywdy, jaka się dzieje robotnikom polskim ze strony przestępców francuskich. A jednak metodą oszczerców doszłoby się do innych wniosków.

Więc, *trzeba sobie powiedzieć że wyrzutki społeczeństwa są wszędzie i że byłby to skończony absurd, gdyby ich zachowanie choć w najlżejszej mierze mogło wpłynąć na dobre i przyjazne stosunki między narodami.*

Nieładnie panowie socjaliści

Same długi

zostawił magistrat żyrardowski

Po rozbrojeniu okupantów, w kasie miejskiej Żyrardowa, znaleziono **20 fenigów gotówką** (dosłownie dwadzieścia fenigów!).

A gdy przyszedł do władzy nowy magistrat i prezydentem miasta został p. N. Rudziejewski, a wiceprezydentem J. Jędrychowski, w 1923 roku, ustępujący magistrat zostawił w kasie miejskiej, gotowizny **dwadzieścia dziewięć miljardów marek.**

A w tym czasie dokończono **gmach szkoły realnej,** wydzielono z powiatu i rozszerzono **granice miasta.** Nadto otrzymało miasto **plac pod rynek 25.000 łokci kwadratowych.**

Przyszedł do władzy nowy magistrat (socjalistyczny). A gdy przed 2 tygodniami ustępował, stan rzeczy był taki, że zostawili **dwa miljony pięćset tysięcy złotych długu.**

Dla wyborców ciekawe te fakty...

Bójki Stalinowców z Trockistami

podczas jubileuszu sowieckiego

O starciach trockistów ze stalinowcami w czasie jubileuszu sowieckiego nadeszły następujące szczegóły:

W czasie uroczystości 10-lecia rządów sowieckich na ulicach Moskwy i Petersburga *przewódcy opozycji byli bardzo czynni.* Siły opozycyjne zostały podzielone, a mianowicie Trocki, Smilga i Jewdokimow pozostali w Moskwie, zaś Zinowjew, Radek i Lacewicz wyjechali do Petersburga. Były ambasador Sowiecki w Paryżu Rakowski obrał sobie Charkow do swoich występów. *Opozycjoniści urządzili kontrdemonstrację.* Zwołali oni w kilku punktach każdego z wymienionych miast wiece. Wzdłuż pochodu komunistów do mauzoleum Lenina w Moskwie *wywiesili sztandary czerwone z portretem Zinowjewa i Trockiego.* W czasie wielkiego pochodu w Moskwie, rozlegały się *ustawiczne okrzyki: Niech żyje Trocki, Precz z centralnym Komitetem Partji. Precz ze Stalinem.* Około hotelu Paryż w Moskwie *doszło do starcia między opozycjonistami a rządowcami. W starciu tem interwenjowało wojsko. Zwolennicy Stalina rzucili się na Zinowjewa i Rykowa* i chcieli ich pobić, jednakże zostali przez opozycjonistów odrzuceni.

Obrazki z domowej wojny w Chinach

Dezerterzy rozbijają banki

Sklepy jubilerskie i grabią mieszkańców Hankou

LONDYN, 14.11. A. T. E. — Według niesprawdzonych jeszcze wiadomości, nadeszłych z Chin, *wojska nankińskie zajęły w niedzielę wieczór miasto Hankau. Cudzoziemcy schronili się do dzielnic europejskich,* otoczonych zagrodami z drutu kolczastego i znajdujących się pod ochroną okrętów wojennych. *Tysiące dezerterów* i rozbitków armji *Hankau plądruje miasto* zwłaszcza *sklepy z kosztownościami i chińskie banki.* W kilku miejscach wybuchły groźne pożary, zwłaszcza w dzielnicy chińskiej. Gen. Hochien jeden z obrońców Hankau, nawiązał rokowania z główną kwaterą armji nankińskiej.

Kruk krukowi oka nie wykole...

Kłótnie niemiecko-litewskie

o gwałty w Kłajpedzie

BERLIN, 14. 11. (A. T. E.). **Litewski gubernator Kłajpedy zagroził represjami karno - sądowemi tym Niemcom kłajpedzkim, którzy zwrócą się do Ligi Narodów z protestem przeciwko pogwałceniu konwencji kłajpedzkiej, oraz spraw mniejszości niemieckiej. „Kreutzzeitung" nazywa postępowanie gubernatora Kłajpedy niesłychaną prowokacją, stwierdzając, iż rząd niemiecki nie pozwoli, aby uzurpatorzy kowieńscy gwałcili postanowienia konwencji. Poprawa stosunków litewsko - niemieckich nie nastąpi tak długo póki rząd kowieński nie zmieni swej polityki wobec Kłajpedy.**

LONDYN, 14. 11. (A. T. E.). **Posłowie Anglji i Francji zaprotestowali przed rządem republiki Boliwji przeciwko dopuszczeniu niemieckich oficerów jako instruktorów armji boliwijskiej, powołując się przytem na postanowienia Traktatu Wersalskiego.**

Złodziejska wyprawa po śniegowce

Dziś w nocy do drukarni Władysława „Bracia Kalinowskiego, pod firmą „Bracia Rapulscy" dostali się przez wybity otwór w ścianie złodzieje, którzy następnie przedostali się również w ten sam sposób *do sklepu Samuela Lisa,* Nalewki 8, *skąd zrabowali 200 par śniegowców, wartości przeszło 5000 złotych.* Nie kontentując się tem, złodzieje usiłowali przedostać się do sąsiedniego sklepu Cytryna z konfekcją dziecinną, lecz zostali spłoszeni przez śpiącego w sklepie chłopca.

Spostrzeżenia sprawozdawcy filmowego

Dorosłe dzieci z Hollywood

„Daily Mail“ o stolicy kina

Londyński dziennik „Daily Mail“ wysłał niedawno do Hollywood, swego sprawozdawcę, który tak opisuje swoje wrażenia.

Przed pięćdziesięciu laty nastąpiło na terenach obecnego Hollywood wydziedziczenie indjan, do których kraj ten należał. Dziś Hollywood pysznić się może zgoła miljonem mieszkańców, którzy liczą więcej miljonerów na każdą setkę obywateli, aniżeli to ma miejsce w innych częściach St. Zjednoczonych. Mówią np., że na każdego mieszkańca Hollywood przypadają trzy samochody.

Rozwój miasta jest tak gwałtowny, że niemal widzi się go namacalnie. Przed kilku miesiącami np. poza dzielnicą Santa Monica, gdzie artyści filmowi posiadają zbytkowne pałace, na plażach sterczały jedynie nagie pagórki. Dziś znajduje się tu nowa, wspaniała, elegancka dzielnica z pięknemi budowlami, wszędzie widać ogrody, buduje się ulice, urządza kanalizację, wodociągi i elektryczność.

Jeden z tych pałaców zbudowany został dla młodzieńca, który jeszcze przed czterema laty był subjektem w sklepie; dziś jest multimilionerem. Sąsiadujący z nim dom wznoszą dla gwiazdy filmowej, która przed trzema laty była szczęśliwa, że może zarabiać 30 dolarów tygodniowo; dziś jest w posiadaniu czterech samochodów i pięciu różnych rezydencji.

W tym bractwie filmowców niema biednych, a gdy trafią się to albo umierają albo opuszczają Hollywood, z wyjątkiem chyba tych litości godnych istot, które służą jako popychadła w studjach filmowych. Od czasu do czasu ktoś z nich wybija się i dochodzi do złotodajnych stanowisk, ale wszyscy mimo to głodują. Służba domowa pobiera tu szalone płace, lecz nikt nie może tu długo utrzymać jej, szybko porzuca swój zawód wzbogacając się prędko.

Jest to życie, które odzwierciadlają filmy; życie, w którym intelekt istnieje wyłącznie dla spraw materjalnych, w którym każda czarodziejska bajka staje się prawdą, gdzie pomywaczki naprawdę ubierają się w gronostaje.

Niema tam wrażliwości, niema sentymentalizmu, tylko energja i powierzchowne przeżycia przy wielkim mniemaniu o sobie.

Dorośli z ideałami i moralnością dzieci, uganiający się niezmordowanie po czasowym mieście - ogrodzie, które wyrosło w ciągu jednej nocy.

Niezwykły koncert dzwonów

w belgijskiem miasteczku Malines

ściąga tłumy ciekawych

Katedra w Malines, mieście, które stanowiło siedzibę nieżyjącego już kardynała Mercier, wielkiego patrjoty belgijskiego a jednocześnie przyjaciela Polski, ma osobliwość bardzo niezwykłą, bo 45 dzwonów, specjalnie dostosowanych do tego, by w pewnych określonych godzinach wygrywać piękne melodje.

Muzyka ta w Belgji ma wielu wielbicieli. Mechanizm dzwonów jest podwójny; znajduje się tam bowiem automat, który wybija na dzwonach arje kwadransowe, półgodzinne czy godzinne. Poza automatem jednak, którego główną część stanowi wielki bęben miedziany, posiadający 16.200 otworów, przystosowanych do wprawiania w ruch młotów, przy dzwonach znajdują się jedyne w swoim rodzaju organy, na których gra w czasie uroczystości wielki artysta w tym zawodzie, Józef Denyn.

Do tych swoistych organów, sprawiających, że dzwony grają, prowadzą wielkie schody; organy znajdują się w wielkiej sali kwadratowej, mierzącej dwanaście metrów, a piętnaście wysokiej. Tam znajduje się mechanizm cały, zbudowany w r. 1662; wiele jednak dzwonów pochodzi z czasów jeszcze wcześniejszych.

Jeden z dzwonów waży przeszło dziesięć ton i trzeba było by dwunastu ludzi, by go rozkołysać; odlano go w roku 1480. Takich dzwonów jest pięć.

Podczas, gdy wielkie dzwony grają przy pomocy rozkołysania ich, pozostałe 39 biorą udział w koncercie przez uderzanie w nie młotkami.

Jeśli chodzi o grę zwykłych arji, odzywających się na znak, że przeszedł kwadrans, pół godziny czy godzina, wystarcza automatyczne wprawianie w ruch młotów. Natomiast, gdy chodzi o prawdziwą ucztę dla ucha, działać zaczyna sam mistrz Denyn.

Jest to mężczyzna sześćdziesięcioletni, instrument swój wprawia on w ruch przy pomocy klawiszów, poruszanych rękami i nogami — jak w prawdziwych organach.

Nauczyć się tej gry nie jest łatwo; nauka wymaga przeciętnie około trzech lat; Denyn założył w r. 1922 szkołę, do której uczęszcza trzydziestu uczniów, pobierających naukę tej gry na dzwonach.

Oczywiście, opanowanie automatu — to sprawa całkiem łatwa, szczególnie, że raz nastawiony wygrywa on pewne melodje w określonej porze. Arje w automacie zmieniane są dwa razy do roku: na wielkanoc i 1 października. Gdy sam mistrz siada do instrumentu, może grać dowolne melodje.

Lindbergh pracuje nad udoskonaleniem

„Latającej maszyny“

chce zrealizować stałą komunikację Ameryka-Europa

Paryż, w listopadzie.

Lindbergh może być prawdziwym wzorem bohatera dla młodej generacji i przykładem skromności. Ani sława światowa, ani oddawane mu honory nie zmieniły jego przekonań. Nazywano go „latającym warjatem“ a jest on w istocie pomimo swoich młodych lat człowiekiem dużej mądrości.

Po bohaterskim powrocie do Ameryki nie było jednego stowarzyszenia lotniczego, instytucji przemysłowej, kinematograficznej, a nawet teatralnej, któraby transatlantyckiemu bohaterowi nie robiła cudownych propozycji pod formą tysięcy dolarów., którymi myślała przyciągnąć do siebie tę młodą sławę.

Na zapytania zaś dziennikarzy, odpowiadał ze zwykłą sobie uprzejmością:

— Moje projekta? Zawsze te same: pracować nad doskonaleniem „latającej maszyny“. Moje marzenie? Utworzenie transatlantyckiej linji powietrznej pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Francją.

Kilka dni temu, pułkownik Lindbergh ukończył tryumfalny objazd na swoim ukochanym „Spirit of Saint - Louis“ po wszystkich krajach Ameryki Północnej.

Po powrocie do Chicago, Lindbergh bynajmniej nie odpoczywa, gdyż pisze on teraz swoje „Pamiętniki“. Jednakowoż młody bohater przeniesie się niedługo na stałe do Nowego Jorku, aby wejść do Stowarzyszenia lotniczego Guggenheim — w charakterze „Ajenta doradczego“, t. j. aby wykonywał demonstracje, czy wreszcie rejdy, jakie zdaniem jego, mogą być użyteczne dla sprawy lotnictwa.

L. Br.

S. MALSAGOW. 14)

Wyspa tortur i śmierci

Akademicy na Sołówkach. — Dzieci „politycznych“. — „Związek zawodowy nierządnic. — Gra w karty o ciało ludzkie. —

W lecie 1924 roku „polityczni“ rozpoczęli nową głodówkę, żądając tem razem polepszenia odżywienia. Głodówka trwała 13 dni. Stu więźniów odwieziono do szpitala, z pośród nich kilku umarło z wycieńczenia, „polityczni“ wszakże dopięli swego, — z polecenia Moskwy powiększono im wydatnie deputat.

Z końcem 1924 i początkiem 1925 roku zaczęły nadchodzić do obozów Sołowieckich większe transporty akademików. By zrobić miejsce w wyższych zakładach naukowych dla komunistów, władza sowiecka rozpoczęła ztamtąd usuwać studentów „burżuazyjnego pochodzenia“.

Pierwsze dwa transporty w składzie 100 akademików (tej liczbie 30 kobiet) nadeszły do Kemi w sierpniu 1924 r. Zorjentowawszy się w sytuacji, akademicy zażądali zaliczenia ich do liczby „politycznych“. Administracja odmówiła. Studenci rozpoczęli głodówkę, którą zgodnie podtrzymywali wszyscy „polityczni“. W końcu, po śmierci głodowej kilku studentów, administracja ustąpiła i umieściła akademików na wyspie Kond.

Trzeci transport akademików w składzie 26 osób (w tem dwóch anarchistów) w drodze na Sołówki rozbił wagon aresztancki, został wszakże w komplecie dostarczony do obozu. Gdy akademicy zażądali zaliczenia ich do „politycznych“, Nogtiew wysłał ich do Moskwy. Dalszy los studentów nie jest mi znany.

Korzystając z względnie szerokich uprawnień w obozach, „polityczni“ traktują niższych funkcjonarjuszy administracyjnych zgóry. Starosta „politycznych“ Bogdanow zwracał się zwykle do komendantury nie z prośbą, lecz żądaniem.

Mając czas i możność kształcenia swoich dzieci, „polityczni“ czynią to w swoistym kierunku. Często obserwowaliśmy spacerującego między barakami 10-letniego chłopaka, syna jednego z „politycznych“. Chłopak głośno wyklinał strażników - czekistów i na zapytania więźniów o tem — do jakiej partji on należy, odpowiadał ostentacyjnie:

— Jestem socjalistą. Precz z uzurpatorami - komunistami!

Wielkiem jest szczęściem dla politycznych, że żony ich nie muszą obcować z kobietami z pośród „szpanki“.

Towarzystwo te jest okropne.

W chwili owej było w obozach Sołowieckich ogółem 600 kobiet. W klasztorze są one ulokowane w t. zw. „żeńskim korpusie“ (w Kremlinie), na wyspie Popowej — w baraku Nr. 1 oraz częściowo w innych. Trzy czwarte kobiet — są to żony, kochanki, krewne lub poprostu wspólniczki kryminalistów.

Oficjalnie kobiety są wysyłane na wyspy Sołowieckie i do kraju Narymskiego za „uporczywą prostytucję“. We wszystkich większych miastach Rosji zarówno europejskiej, jak i azjatyckiej są urządzane systematyczne obławy na nierządnice w celu wysyłania ich do obozów koncentracyjnych. Zorganizowane za rządów sowieckich w „związki zawodowe“, prostytutki od czasu do czasu urządzają pochody uliczne, protestując przeciwko takiemu ich traktowaniu. Pomaga to jednak bardzo mało.

Obyczaje kobiecej „szpanki“ człowiekowi nieobeznanemu z katorżnem bytowaniem na Sołowkach mogą wydać się zwarjowaną maligną.

Wybierając się, naprzykład do łaźni, kobiety - kryminalistki rozbierają się do naga nadługo przedtem i spacerują w tym stanie po całym obozie, wywołując wesoły śmiech i życzliwe uwagi administratorów obozowych.

Hazardowe gry karciane są rozpowszechnione wśród kobiecej „szpanki“ niemniej, niż wśród mężczyzn. Pieniędzy, ubrania lub prowizji na wypadek przegranej kobiety nie mają. Dlatego też obozy niemal codziennie bywają widownią dzikich scen, — kobiety grają w karty pod warunkiem: tytułem spłaty przegranej kobieta musi iść do męskiego baraku przyczem „zapłata“ niejednokrotnie dla dziesięciu mężczyzn odbywa się pod kontrolą specjalnych delegatów.

Administracja obozów ani razu nie ukróciła tych plugawych praktyk.

Łatwo sobie wyobrazić wrażenie, jakie wywiera „szpanka“ na inteligentne kobiety z pośród „kr“. Najobrzydliwsze klątwy z wyliczaniem wszystkich świętych, nałogowe pijaństwo, niesłychana rozpusta, złodziejstwo, brud i choroby weneryczne, — pod wpływem tych czynników załamuje się najbardziej nawet odporna jednostka.

[illegible] kobiety trafił na wyspę [illegible] – [illegible] przedewszystkiem przez administrację.

(D. c. n.)

Naogół drożeje.

Ceny w ubiegłym tygodniu

Od 6-go do 13-go listopada

Żyto drożeje, pszenica potanieje

Wskutek niedostatecznego do wozu żyta do miasta, spowodowanego złą pogodą, **ceny żyta kształtowały się zwyżkowo, dochodząc do 41 zł. 50 groszy.**

Poszukiwana jest mąka żytnia z Pomorza, gatunkowo znacznie przewyższająca mąkę pochodzącą z młynów b. Kongresówki. To też za 1 kilogram mąki pomorskiej płacono 61 groszy, natomiast za mąkę żytnią z b. Kongresówki o 1 i pół groszy taniej t. j. 59,5 groszy. Tendencja jest słaba.

Podaż pszenicy ze strony rolników była ostatnio dość znaczna, młyny zaś posiadają znaczne zapasy. To też należy przewidywać, iż **ceny pszenicy i mąki pszennej ulegną zniżce.**

Chleb tanieje, nabiał drożeje

Miejskie zakłady zaopatrywania m. stoł. Warszawy **obniżyły cenę chleba pytlowego z 60 do 59 groszy** w sprzedaży detalicznej, wprowadzając ponadto wypiek chleba nałęczowskiego, który sprzedawany jest w bochenkach kilogramowych po 70 groszy za bochenek.

Należy nadmienić, że oba gatunki chleba są w miejskich sklepach tańsze o 2—3 grosze, aniżel. w prywatnych.

Poczynając od 9 listopada związek handlujących nabiałem i związek producentów **podwyższyły ceny wszystkich gatunków masła**, a mianowicie wyborowego z 7 zł. 30 gr. do 7 zł. 60 gr., deserowego z 6 zł. 60 gr. do 7 złotych, solonego — z 6 zł. 40 gr. do 6 zł. 60 gr., oraz oselkowego z 5 zł. 60 gr. do 6 zł. wszystko za kilogram w sprzedaży detalicznej.

Ponadto **podwyższono** cenę jaj z 23 do 24 groszy za sztukę w detalu.

Towary kolonjalne, oprócz ryżu, drożeją

W związku ze zbliżającemi się świętami Bożego Narodzenia **ceny wszystkich towarów kolonjalnych wykazują tendencję zwyżkową.**

Na rynkach światowych podrożały wszystkie gatunki herbaty, zwyżkując o 7—8 pensów na kilogramie. Tendencję zwyżkową wykazują również kawa i masło kakaowe.

Daje się odczuć dotkliwy brak rodzynek, artykułów korzennych i owoców suszonych wskutek czego ceny tych towarów zwyżkują. Natomiast **nieco potaniał ryż.**

Węgiel tanieje

W ciągu ostatniego tygodnia dowóz węgla do Warszawy znacznie się zwiększył wskutek tego **tańsze gatunki węgla obniżone zostały o 1 złoty na tonnie**, wynosząc obecnie od 40 do 37 złotych za 1 tonnę loco wagon.

Najlepsze gatunki węgla sprzedawane są po 46 złotych za 1 tonnę loco wagon w ładunkach wagonowych.

Skóry drożeją

Wszystkie niemal **gatunki skór drożeją.**

Lakier zagraniczny podrożał o 3 centy na stopie. Zwyżkowa tendencja panuje na chromy krajowe, które podrożały o kilka groszy na stopie.

Przemysłowcy garbarscy zapowiadają dalszą zwyżkę cen skór.

Cygara potaniały

Obniżone zostały ceny na cygara monopolowe następujących gatunków: Brillants, Derbie, Force, Imperiales, Merena z 40 gr. na 35 gr. za sztukę oraz Atlante, Formosa, Luczacia, Lidja z 35 gr. na 30 gr. za sztukę.

Cygara te sprzedane będą po cenie powyższej aż do wyczerpania zapasów.

Koniec plagi żebractwa

Domy pracy dla ubogich

Wobec ogłoszenia dekretu o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa, wydział opieki społecznej magistratu m. stoł. Warszawy przystępuje do stworzenia domu pracy dobrowolnej dla ubogich i pozbawionych zarobku, kosztem 400.000 zł. przytułku dla starców, kalek i niezdolnych do pracy na 300 osób, kosztem 300.000 złotych i domu pracy przymusowej dla włóczęgów i symulantów na 300 osób, kosztem 300.000 złotych.



Słuszne zarządzenia

Nie wolno paskować służbowemi mieszkaniami

Ministerstwo Robót Publicznych wydało rozporządzenie, **zabraniające podnajmowania w całości lub w części osobom trzecim mieszkań, przydzielanych funkcjonarjuszom państwowym** oraz osobom wojskowym w budynkach państwowych, lub przez Skarb Państwa wynajętych, względnie administrowanych. Jedyny wyjątek mogą stanowić funkcjonarjusze państwowi, względnie osoby wojskowe, którym mieszkania takie mogą być w części za zgodą władzy podnajmowane.

Zakaz podnajmowania mieszkań dotyczy również **mieszkań służbowych, przydzielonych funcjonarjuszom państwowym i osobom wojskowym.** Mieszkania ta kie nie mogą być podnajmowane nawet funcjonarjuszom państwowym, względnie osobom wojskowym.

Nie zwlekać

Mechaniczne czyszczenie miasta

Poprzednia rada miejska wyłoniła komisję dla zbadania sprawy mechanicznego oczyszczania miasta w celu określenia wysokości odpowiednich opłat. Po kilkutygodniowych pracach komisja ta ukończyła swe czynności i odpowiednie wnioski przekazała na plenum rady miejskiej. W międzyczasie rada miejska uległa rozwiązaniu. Nowa zaś rada miejska dopiero teraz zdecydowała się na obranie nowej komisji, która znowu zbadać ma sprawę od początku. W ten sposób wprowadzenie mechanicznego oczyszczania miasta w życie ulega nowej zwłoce.

Inż. Tyszka w Berlinie

zwiedza piekarnie miejskie

Z ramienia magistratu warszawskiego wyjechał do Berlina ławnik, minister komunikacji inż. Tyszka, celem zaznajomienia się z tamtejszemi piekarniami miejskiemi.

Wyjazd ten ma na celu zbadanie możliwości podobnych piekarń, mających za zadanie zaspokojenie codziennych potrzeb ludności m. st. Warszawy.

Zamknięcie warzelni soli w Ciechocinku

z powodu drogiej produkcji

Jak się dowiadujemy, delegacje robotnicze podjęły zabiegi, aby rząd wstrzymał likwidację warzelni soli w Ciechocinku, co miało nastąpić wskutek wysokich kosztów własnych produkcji, wynoszących 95 złotych za 1 tonnę, gdy tymczasem produkcja soli monopolowej z innych źródeł wynosi tylko około 60 złotych.

Plantatorów tytoniu coraz więcej

Dzięki umiejętnej propagandzie Państwowego Monopolu Tytoniowego, wzrasta z roku na rok ilość plantatorów tytoniu.

W roku bieżącym osiągnięto nadspodziewanie dodatnie wyniki, gdyż wyprodukowano około 4 miljonów kilogramów tytoniu, co w porównaniu z rokiem ubiegłym, stanowi niemal zdwojenie plonów. Żniwa tytoniowe wynosiły bowiem w roku 1926-ym — 2,3 miljony klg., a w roku 1924-ym zaledwie 631,000 klg.

ANTONI MARCZYNSKI 42)

ŚWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

— Boże!... Boże!... I moje biedne dzieciny pozostały w takiem powietrzu... Potruły się niebożęta. Oooooh... Oooooh... Panie doktorze kochany... Jak pan myśli... chyba te paskudne smrody nie doszły do Żelaznej. To przecież daleko... Bardzo daleko, oooooh...

— Jak ten nieborak strasznie wygląda — biadała druga, pochylając się nad przyniesionym z Nowego Światu mężczyzną.

Kobieta zamieszkała przy Żelaznej zakrztusiła się nagle i zaczęła kichać raz po raz. I drugiej to nie minęło. Leżący mężczyzna chwycił się za piersi... — Tchu!... Duszę się!... — wybełkotał.

Dwaj strażnicy nieśli właśnie następnego śmiałka. Ujrzawszy kichające niewiasty zrozumieli natychmiast, że fala rozcieńczonego gazu przypłynęła już i do tego miejsca. Na migi wskazali gdzie uciekać należy Trzech policjantów przybiegło z pomocą. Każdy pochwycił pod ramiona jednego z pięciu nieposłusznych ryzykantów i taszczył go w stronę kordonu.

— Proszę się cofnąć... Gaz się zbliża... Cofnąć się!...

Tłum patrzał niedowierzająco, lecz widok bezwładnych ciał podziałał skuteczniej niż grzeczne, lub energiczne ostrzeżenia posterunkowych. Tłum zakotysał się i odstąpił w tył bez żadnych protestów.

— Jeszcze pięćdziesiąt kroków proszę się cofnąć.

Gdzieś w oddali rozległ się stukot motoru benzynowego. Wśród milczących kamienic martwej ulicy odgłos ten odbijał się głośnem echem. W wylocie Nowego Światu wytrysnęła smuga jasnego światła.

— Auto? — dziwiła się stłoczona ciżba.

Był to mały Fordzik obładowany pasażerami ponad siły swych słabych resorów. Sapiąc z wysiłku, przemknął koło kościoła Aleksandra i zatrzymał się przed kordonem. Prócz szofera siedziało sześciu mężczyzn, wszyscy w maskach oczywiście. Na widok policjantów, niezapatrzonych w maski, pozdejmowali swoje ochraniacze i wyskoczyli z samochodu.

— Nareszcie człowiek czystem powietrzem oddycha — rzekł pękaty człowieczek w sztywnym kapeluszu, a zwracając się do przodownika, zaczął go zasypywać pytaniami: — Więc tutaj fala gazów nie dotarła, czy też rozpylacze już były w robocie? Czy Aleja Ujazdowska bardzo zniszczona? Gdzie opadł sterowiec, z którym zderzył się jeden z naszych samolotów? Czy dojedziemy tam autem?

— Powoli, panie szanowny... Powoli... Nie wiem o żadnym sterowcu. Aleja podobno wyszła cało. Przynajmniej gazowych pocisków tu nie rzucano.

— Tu się niewiele dowiemy — rzekł drugi pasażer Forda. — Siadajmy koledzy i jedźmy dalej.

Szofer zaprotestował. Opona na przedniem kole pękła, więc nie zamierza sobie rafy potrzaskać na bruku, zwłaszcza przy takiem obciążeniu auta.

— A koło zapasowe macie? Aha, jest... Ile czasu potrzeba na zmianę gumy?

— W pięciu minutach będę gotów.

— Dobrze... My tymczasem zróbmy szereg małeńkich wywiadzików z p. t. publicznością.

Kiedy garść reporterów wmieszała się w tłum, ktoś pochwycił grubaska za ramię. — Stefan! jakie szczęście, że cię widzę... Gadaj, co w mieście. Ty stamtąd przyjeżdżasz.

— Ah, to ty! Więc żyjesz... Daruj, że cię temi słowy witam, ale ci co pozostali, mogą bez żadnej przesady mówić o cudownem ocaleniu. Co słychać w mieście pytasz... Ha, jedna wielka mogiła, przyjacielu. Ocaleli ci tylko, co znajdowali się w chwili napadu na najwyższych piętrach kamienic, o ile zdążyli nałożyć maski i o ile na ich domy nie padły bomby wybuchowe... Ja mieszkam, jak wiesz, przy Królewskiej. Cały okres bombardowania przesiedziałem na strychu, z maską na twarzy i modliłem się, żeby mi jaki pocisk wizyty nie złożył. Było mi snać pisane ocaleć, bo żyję, jak widzisz. Powróciwszy potem do mieszkania, próbowałem telefonować do redakcji. Na nic! Połączenie przerwane. Założywszy nową maskę, pobiegłem na ulicę... Oh, bracie! Nasza poczciwa Marszałkowska wygląda jak jedna kupa gruzów. Tak musiała wyglądać Saragossa, po zwycięskim szturmie Francuzów. Potykając się po trupach, dotarłem na Zielną do Cedergrena. Nasz „skyscraper" wyszedł cało. Po długich mozołach połączyłem się telefonicznie z syndykatem dziennikarskim. Dowiedziałem się, że gdzieś w okolicy Belwederu leży zestrzelony balon sowiecki. Podałem projekt zrobienia wycieczki w tamte strony. Jak widzisz, śmiałków zebrało się więcej.

Odsapnął trochę, spojrzał na zbite koło przygodnych słuchaczy, którzy łowili chciwie każde słowo toczącej się obok rozmowy i ciągnął dalej:

— Wyruszyliśmy w maskach trzy kwadranse temu... Czy uwierzysz? 45 minut czasu trzeba zużyć, żeby autem przebyć te kilka głupich ulic. Musieliśmy kołować, nawracać nieskończoną ilość razy, wjeżdżać na chodniki zasłane trupami... musieliśmy jeździć po nich!... Trudno! Nie można było usuwać tych wszystkich zwłok, jakie leżały na drodze. Na to potrzebaby całej nocy i setek rąk... A zresztą lękaliśmy się wysiadać z samochodu. Nasze skórzane podeszwy nie chronią przed iperytem, który przepala wszystko i groźny jest jeszcze po tygodniach... Co tu długo gadać... Przebiliśmy się w końcu na Plac Trzech Krzyży i za chwilę pojedziemy dalej... To obowiązek reportera...

(D. c. n.)

WIADOMOŚCI Z PODHALA

O stosunki zdrowotne Zakopanego

W „Kurjerze Poznańskim" z dnia 29, października b. r. znajdujemy następujący pod powyż szym tytułem artykulik, który w całości ze względu na jego treść przedrukowujemy:

Zakopane, 27 października.

Wiele tutaj fermentu narobiło zgodzenie się rządowego komisarza klimatycznego na wydzierżawienie na trzy lata domu niejakiego Chrobaka w najpiękniejszej okolicy Zakopanego, bulwarze Słowackiego, warszawskiej Kasie Chorych dla jej suchotników.

Od niedawna istnieje w Zakopanem plan, że wszelkie sanatorja i domy dla ciężej chorych mają się koncentrować w okolicach Gubałówki, zresztą bardzo osłonecznionych, a odsunięte od miasta i dzielnic will prywatnych. Zgodzenie się komisarza klimatycznego na ulokowanie warszawskiej Kasy Chorych przy bulwarze Słowackiego przekreśla wspomniany sensowny plan i wprowadza chaos do zakopiańskich stosunków zdrowotnych.

Logiki postępowania tem bardziej nie można zrozumieć, że latem b. r. wyróżniono piękną parkową ulicę nad potokiem Bystrą, nadając jej jako jednej z najłagodniejszych w Zakopanem, ku czci Juljusza Słowackiego miano bulwaru Słowackiego, włożono dużo pieniędzy w jej wybrukowanie i estetyczne upiększenie, a teraz, jak gdyby się było o wszystkiem zapomniało, wsadza się tam warszawską Kasę Chorych, w sąsiedztwo pięknych will prywatnych, niedaleko najbardziej luksusowego hotelu i t. p.

To też nie dziw, że oburzenie jest wielkie i że skierowano do wyższej instacji zbiorowy protest, bo zamęt wytworzony jest rzeczywiście wysoce szkodliwy. Czy takie niespodzianki nie grożą zahamowaniem rzetelnej prywatnej akcji budowlanej, skoro nikt pewny nie będzie, co przyniesie dzień jutrzejszy i gdzie się ulokuje cięż[...] chorych suchotników? O tych ostatnich trzeba dbać, ale trzeba to czynić ze sensem, nie obalając od lat istniejącego planu i nie podcinając opinji Zakopanego.

Do słów tych niczego nie dodajemy, stwierdzamy tylko słuszność tych uwag, nadmieniając, przytem, że na temat wydzierżawienia domu p. Robaka Warszawskiej Kasie Chorych, spotkaliśmy cały szereg uwag w prasie polskiej, a wszystkie były z sobą zgodne. Widocznie, że sprawa lokowania w samem centrum uzdrowiska różnych **domów o typie sanatoryjnym** niepokoi opinję publiczną. Fakt tego zaniepokojenia powinien przyprowadzić do zastanowienia tych, którzy nie licząc się z przyszłością Zakopanego, tylko własnym jedynie kierując się interesem, zabagniają coraz więcej stosunki zdrowotne.

Do sprawy tej, bardzo ogół interesującej w najbliższych dniach powrócimy, oświetlając ją szczególnie by piętnować te jednostki, które działają na szkodę Zakopanego.

Widzenia telepatyczne

Z kół naszych czytelników otrzymujemy poniżej zamieszczone notatki, które ze względu na aktualność podajemy.

Wzmianka w pamiętnikach gen. Zagórskiego o telepatji, przywiodła mi na myśl zdarzenie z przed kilkunastu laty.

Będąc nauczycielką na wsi, w powiecie Jaworowskim, żyłam z rodziną pewnego kierownika szkoły w zażyłej przyjaźni, z którą to rodziną poprzednio byliśmy w jednej miejscowości, w powiecie doliniańskim.

Zamężna córka tych państwa, zajmowała wraz z mężem posadę nauczycielską w miasteczku oddalonem o kilka mil od mego miejsca pobytu.

Nie wiedząc nic o nagłem zachorowaniu jej męża Stanisława, śniłam, że stoję w pośrodku pokoju, patrząc w okno, za którem bija się trzej mężczyzni. W tem jeden z nich wyrywa się, brzybliża skrwawioną twarz do okna mego pokoju, mając przestrachem rozszerzone oczy. Tu w dalszym śnie zauważyłam, że oczy są tak duże i niebieskie jak u męża mej przyjaciółki, w tejże chwili otwierają się drzwi do mego pokoju, wchodzi jej brat Eugenjusz i powiada: „panno Dolo, Stasiek umarł". Gdy się przebudziłam, miałam wrażenie że działo się to w rzeczywistości.

Tegoż dnia otrzymałam od nich telegram tej treści: „Staszek umarł, w czwartek pogrzeb." (podpis)Genek.

Będąc oczywiście na pogrzebie, opowiedziałam przyjaciółce i jej bratu o mym śnie, poczem objaśnili mię, że śmierć jej męża nastąpiła w nocy, a brat jej Eugeniusz natychmiast wyraził życzenie, by do mnie zatelegrafować, a że myśl ta zajmowała go może silniej jak inne, przerosła się o mil kilka do mnie.

Podobny sen miałam w rok później, jak umarła ich matka. Wówczas w śnie żegnała się ze mną, czyniąc mi wyrzuty, że nie chcę wyjść za jej syna Eugeniusza, o którym wzmianka wyżej, (co było w rzeczywistości). W czasie tym splatałam wieńce w ich altance a w pośrodku każdego wieńca umieszczałam czarną krepę.

Po owej nocy o godz. 3-ciej po południu otrzymany telegram potwierdził śmierć ich matki.

Podobnych snów miałam kilka przed śmiercią moich krewnych.

Ciekawe również zdarzenie miało m[...] przed 2-laty w roc przed pe[...] ozprawą wojskową, na którą powołano mię jako świadka oskarżającego. Wezwanie otrzymałam późno wieczorem w przeddzień rozprawy, w chwili, kiedy moja 4-letnia wówczas córeczka już spała.

Właśnie rozmyślałam nad tem jaki obrót weźmie ta cała sprawa, gdy posłyszałam dobitnie, w śnie wymówione — przez moją córeczkę — słowa: „Panie sędzio, to nie pan sądzi, tylko Pan Bóg".

W czasie rozpoczęcia rozprawy, przewodniczący, w randze majora, chciał przeprowadzić ugodę, do której już prawie, że byłam skłonna, lecz spostrzegłszy jakby ostrzegawczy ruch jednego z sędziów, przypomniałam sobie nagle słowa mej córeczki, w śnie wymówione i na ugodę nie zgodziłam się.

Po pomyślnem zakończeniu sprawy, dowiedziałam się, że właśnie zgoda z mej strony, byłoby dla mnie wielce niekorzystną.

Ad. Barzyna.

Otwarcie Instytutu Fizjoterapji

W dniach najbliższych wraca do Zakopanego z Żegiestowa **dr. med. Kołulski E** i uruchamia z powrotem nieczynny przez sezon letni instytut fizjoterapji i Roentgena. Zabiegi lecznicze, naświetlanie lampą kwarcową i t. d.

Instytut mieści się w domu p. Galicy na zbiegu ulic Krupówki i Witkiewicza.

Skorowidz Zakopiański

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?

KINO

PROGRAM KIN

na poniedziałek, dn. 14 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

CASINO (Nowy Świat 50). „Siódme niebo".

CAPITOL (Marszałkowska 125). „Niewolnica z Szanghaju".

COLOSSEUM (Nowy Świat 19). „Miłostki", w-g szt. A. Schnitzle a.

CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238-32). „W Spelunkach Rio de Janeiro".

FILHARMONJA (Jasna nr 5). „Siódme niebo".

MEWA (Hoża 38, przy Marszałkowskiej). „Wachlarz Lady Windermere". Występy artystów.

MIEJSKI (Długa 25). „Człowiek w ogniu".

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26). „Wielka parada". Występy artystów.

PAN (Nowy Świat 40, tel. 237-40). „Niewolnica z Szanghaju".

STYLOWY (Marszałkowska 112). „Noc miłości".

SPLENDID (Galerja Luksemburga). „Zdobywca serc", dramat z Iwanem Mozżuchinem.

TOMBOLA (Marsz. 34). „Naszyjnik czy dziewczyna", dramat i „Polcia Flirciarka", komedja.

URANJA (Krak. Przedm. 66). „Szczęście w butach", akt. farsa.

WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301-901). „Władczyni Atlantydy".

ZNICZ (Śniadeckich 5). „Bitwa pod Cuszimą".

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61). „Świat w płomieniach" i Dolores del Rio.

CZARY (Chłodna 29). „Car Iwan Groźny".

WOLA.

ITALIA (Wolska 32). „Świat w płomieniach" i Dolores del Rio.

RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na wtorek, dn. 15 b. m.

12.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T., oraz nadprogram. *15.00—15.20.* Komunikaty: gospodarczy, meteorologiczny, P. A. T., oraz nadprogram. *15.20—16.00.* Przerwa. *16.00—16.25.* Odczyt p. t. „Wydarzenia w Rosji przed dziesięciu laty. Cz. II" (z cyklu odczytów organizowanych przez Min. Spr. Zagranicznych) — wygłosi p. Stefan Litauer. *16.25—16.40.* Nadprogram — komunikaty. *16.40—17.05.* Odczyt p. t. „Lotnictwo w życiu współczesnem" — wygł. pułk. Felika Bołsunowski. *17.05—17.20.* Komunikaty P. A. T. *17.20—17.45.* Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Ekspedycja polska do Azji mniejszej" — wygł. dr. Ludwik Sawicki. *17.45—19.00.* Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Marja Wiłkomirska (akomp.), Kazimierz Czekotowski (śpiew), Kazimierz Wiłkomirski (wiolonez.). *19.00—19.15.* Komunikat rolniczy. *19.15—19.35.* Rozmaitości — wygł. p. Ludwik Lawiński. *19.35—20.00.* Transmisja z Poznania. Odczyt p. t. „Dwory i pałace Wielkopolski" (Dział „Krajoznawstwo") wygłosi dr. Jan Kilarski. *20.00—20.30.* Przerwa. *20.30.* Koncert wieczorny. *22.00.* Sygnał czasu i komunikaty. *22.30—23.30.* Transmisja muzyki tanecznej.

ALEKSANDER BOROWSKI W KONSERWATORJUM.

We wtorek dn. 15 b. m. po powrocie ze Skandynawji grać będzie w sali Konserwatorjum znakomity pianista prof. konserwatorjum moskiewskiego Aleksander Borowski.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na poniedziałek, dn. 14 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).
W poniedziałek przedstawienie zawieszone, we wtorek powtórzenie premjery pięknej opery Giordana „Uczty szyderców".

NARODOWY (Plac Teatralny).
Gra „Pana Damazego". Dwaj niezrównani mistrze sztuki aktorskiej Kamiński i Frenkiel budzą entuzjazm.

LETNI (w Ogrodzie Saskim).
Dziś t. j. w poniedziałek ukaże się ostatni raz kapitalny, pełen szalonego humoru „Dom warjatów" z Orwidem na czele.

POLSKI (ulica Oboźna).
Dziś i dni następnych arystofanesowska komedja Nowaczyńskiego „Wojna wojnie", której dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy wyprzedanej widowni do ostatniego miejsca.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).
Gra dziś dowcipną, wytworną komedję de Flersa i Croiseta „Nowi Panowie" z Leszczyńskim, Stanisławskim i Modzelewską w rolach głównych.
We wtorek i środę ostatnie dwa razy „Koń Trojański".

QUI PRO QUO (Galerja Luksemburga).
Dziś i jutro rewja p. t. „Patryk".

NOWOŚCI (Bielańska 5).
Teatr Nowości wystawia w dalszym ciągu piękną operetkę „Paganini" z Lucyną Messal w roli głównej.

KARUZELA dawniej „Rococo" (Nowy Świat 63).
Codziennie rewja w 17-tu obrazach „Może tak!".
Początek przedstawień o 7.20 i 9.20.

CZERWONY AS. (Marszałkowska 114).
Z niebywałem powodzeniem gra rewję w 18 obrazach „Jak kochają Warszawianki".
Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.20 i 9.20.

REWJA N... OŚCI (początek o 10 wieczór).
Dziś i codziennie nowa rewja p. t. „Jak i gdzie".

MIGNON (Marszałkowska 81b).
Dziś premjera „Czarny Władca" i „Emigranci z Nowinierskie".

ETOPER... owa 18).
Codziennie operetka „Marica" z udz. pp. Wrońskiej, Rapackiej, Mierzejewskiego. Początek o godz. 8.30 w.

PERSKIE OKO (Jasna 3).
Na afiszu „Miss America", wielka rewja w 20-tu obrazach w roli tytułowej Elna Gistedt. Pozatem występują panie Herten, Kościeszanka, Nowicka, Boroński, Hanusz, Roland, Walter i Chrzanowski oraz atrakcje teatrów paryskich Marja Candy i La-...

ZWIERZYNIEC.
Aleje 3-go Maja nr. 12 (róg Solca).

SPORT

PIŁKA NOŻNA.

Warszawianka — Makabi 5:0 (4:0)
Rozegrany na boisku Skry mecz towarzyski między Warszawianką a Makabi zakończył się zwycięstwem pierwszej w stosunku 5:0 (4:0).
Warszawianka w pierwszej połowie grała b. dobrze, po przerwie zaś spoczęła zupełnie na laurach.
Cracovia — Akademicy 3:3 (2:1)
W Krakowie z okazji tygodnia akademickiego odbył się mecz między Cracovią a reprezentacją drużyn akademickich. Mecz ten przyniósł wynik nierozstrzygnięty 3:3.

Jak się dowiadujemy wyjazd Cracovii do Wiednia został odwołany.

ROZGRYWKI HAZENY NIE ODBYŁY SIĘ.

Wobec złej pogody, zapowiedziane na wczoraj rozgrywki hazeny o puhar „Stadjonu" nie odbyły się.

ZAWODY BOKSERSKIE.

W Królewskiej Hucie odbyły się zawody bokserskie, które dały następujące wyniki: Mistrz Berlina Pistula pokonał mistrza Polski Stibbego na punkty, mecz Konarzewski — Saenger (Wrocław) dał wynik nierozstrzygnięty. Wochnik (Król. Huta) pokonał Wendego.

NOWE BOISKO.

W przyszłym roku przybędzie Warszawie nowe boisko, tym razem nie w śródmieściu a na Grochowie, gdzie Klub Sportowy „Orzeł" przystąpił do budowy własnej siedziby. Koszta budowy wynoszą 100.000 zł. a poparcia Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy. Nowy ten teren będzie dziełem inż. Serwaczyńskiego twórcy Stadjonu AZS-u w Parku Skaryszewskim.

Z teatrów

„Miss America"

rewja otwarcia w teatrze „Perskie Oko"

Jak phoenix z popiołów...

Przez parę lat swego istnienia „Perskie Oko" zanadto wrosło w życie teatralnej Warszawy, by kapitał kredytu moralnego poszedł na marne. Słusznie zatem uczynił dyr. Włast przejmując tradycję „Perskiego Oka". Nie odstraszyła go ani pokaźna ilość istniejących w Warszawie teatrów rewji, ani też „pechowa" reputacja przemiłego zresztą lokalu przy ul. Jasnej. Teatr istnieje i, wnosząc z rewji otwarcia, prosperować będzie dobrze.

„Miss America" — to dzieje wędrówki pożyczki dolarowej z Ameryki do Polski. Sama Miss America Elna Gistedt jest osią i motorem całej rewji. Werwa, temperament i linezyjny humor uroczej szwedki, z wielką łatwością przenikający na widownię, dają całej rewji właściwe tempo i bardzo dystyngowany ton. O strojach Elny Gistet w tej rewji należałoby napisać specjalną monografję, — polecam to wdzięczne zadanie rwadze fachowców.

Nie brakowało rzecz oczywista, na premjerze pewnych niedociągnięć, nie można tego jednak brać na serjo. Zespół baletowy, naprzykład, stremowany pierwszym popisem publicznym, nie zawsze jednakowo dopisał, zaszkże umiejętna i kulturalna praca prof. Neubera już dała swoje owoce: jeżeli wykonanie nie jest zachwycające, sam układ scen choreograficznych jest interesujący i efektowny.

W zespole „Perskiego Oka" samych starych znajomych.

Nowicka, zawsze doskonała w rolach charakterystycznych, ma tym razem świetną „recytację „przystanka tramwajowego", w którym rytm wiersza znakomicie jest zespolony z ilustracją muzyczną.

P. Zelska bardzo dobrze odtworzyła groteskową lalkę, niewinną w swem zepsuciu. P. Herten, rozporządzająca głosem o bardzo miłem brzmieniu, ładnie zaprezentowała melodyjny blues p. t. „Miłość".

P. Kościeszanka, niezupełnie jeszcze oswojona z atmosferą rewji, doskonale „wygrała" „kwadrans" gramatyki", mając dobrych pomocników w osobach Rolanda jun. i Borońskiego.

Jowjalny, kapitalnie podający dowcipy Walter, doskonały w swych imitacjach scenicznych Hanusz, sprężysty i ruchliwy Roland, Boroński, Chrzanowski, — każdy z artystów ma w rewji swój popisowy numer, każdy pracuje z widoczną ochotą i zapałem.

Z numerów zespołowych najlepszy — „Otello a la Jazz", na pomyśle i wykonaniu stojący nie niżej poziomu „Niebieskiego Ptaka".

Rewja przynosi sporo nowości muzycznych, zaopatrzonych w zręcznie zrobione teksty.

Humor, nie złośliwy i zjadliwy, lecz beztroski i rozśmieszający jest najlepszym fundamentem odrodzonego „Perskiego Oka".

I. Kollupajło.

Ach ten alkohol...

Pić czy nie pić?

Oto pytanie które wstrząsa dziś światem

150 tysięczna demonstracja zwolenników picia

Alkohol znowuż się staje potężnym czynnikiem w życiu narodów. **Pić, czy nie pić?** — oto pytanie, które **coraz bardziej zaprząta umysły ludzkie** może nie mniej jak miłość. W stanach Zjednoczonych toczą się o to gorące spory, które niezawodnie odegrają **wielką rolę przy zbliżających się wyborach na prezydenta państwa. Już dziś** poszczególne stany zdobyły sobie nazwę **suchych lub mokrych** zależnie od poglądu **na pytanie:** pić czy nie pić.

Również i **w krajach skandynawskich zagadnienie pić czy** nie pić porusza do **głębi masy ludzkie.** Zwolennicy picia wytężają energię, aby obalić prawo o zakazie sprzedaży alkoholu. Jak ta sprawa roznamiętn a ludzi, posłużyć może za dowód **150-tysięczna demonstracja w Brukseli,** stolicy Belgji, za zniesieniem ograniczeń w sprzedaży alkoholu.

Tego dnia — pisze nasz korespondent — **wszystkie sklepy głównych ulic były zamknięte,** pozamykano zresztą restauracje, kawiarnie i sklepy tytoniowe. Jednym słowem o 2-ej popołudniu **Bruksela przybrała wygląd, mocno przypominający pierwsze dni niemieckiego najazdu.**

Widok na ulicy tłumów ludzkich, złożonych z urzędników, robotników nieco łagodził to wrażenie. **Na przedzie tłumnej demonstracji** kroczyło kilku ludzi, niosących całą szerokość ulicy zajmujący **transparent z napisem: Sprawiedliwość, wolności!**

Wraz za niemi szły **różne różne zrzeszenia kupców ze sztandarami,** przybyłe ze wszystkich stron kraju, że wszystkich miast. Ilu ich było? Może sto, może nawet **150 tysięcy. Chodzili po mieście szeregami,** po dziesięciu w każdym, **w ciągu półtorej godziny.**

Ponad tłumem widać było **plakaty z takiemi napisami:**

Protestujemy przeciw przymusowi i środkom wyjątkowym.

Cały kraj żąda rewizji niesprawiedliwego prawa o alkoholu.

Domagamy się uszanowania wolności handlu.

Posłowie są wykonawcami naszej woli. Niech wybierają i albo się nam poddadzą, albo zrzekną się mandatów.

Prawo o alkoholu jest wynikiem obłudnej i niebezpiecznej dyktatury.

Kupcy nie zgadzają się na obowiązkowe zamykanie sklepów w niedzielę.

Handel w Belgii upada pod brzemieniem podatków i ograniczeń.

Kinematografy domagają się zniesienia cenzury filmów.

Wszyscy belgowie są równi wobec prawa z wyjątkiem kawiarzy (to znaczy właścicieli kawiarń).

Hotelarze — restauratorzy i ciastkarze nie chce być poborcami opłat na rzecz skarbu.

Belgja, tradycyjny kraj wolności, nie może zgodzić się na system inkwizytorów, jakby w czasach okupacji.

Zamykanie lokalów publicznych o godzinie 1 w nocy jest szykaną nie do zniesienia w wolnym kraju.

Podczas gdy wielkie tłumy chodziły po głównych ulicach miasta, obnosząc się właśnie z powyżej podanemi hasłami, wy**łoniona z tłumów delegacja udała się do pałacu królewskiego. Dopuszczona przed oblicze królewskie delegacja ani mówiła, ani czytała, wręczyła jedynie królowi petycję,** poczym oddaliła się, dostąpiwszy zaszczytu uściskania ręki królewskiej.

Petycja w krótkich słowach wyrażała skargę na to, że naród belgijski już od rozejmu doznawał coraz to nowych ograniczeń w każdej dziedzinie. Ponieważ dziś warunki się zmieniły, **wszyscy pragną złagodzenia panujących przepisów i powrotu do stosunków z dawnych czasów.**

Manifestacja odbyła się wielce poważnie i spokojnie; chodziło jej o to wyłącznie, by sklepy, restauracje i t. p. zyskały na nowo prawo wolnej sprzedaży alkoholu. A że w pochodzie wzięli udział nietylko sprzedawcy, lecz i **żądni alkoholu spożywcy, więc władze belgijskie będą mieć kłopot nielada z tym wstrętem kraju do trzeźwości.**

„Miłostki"

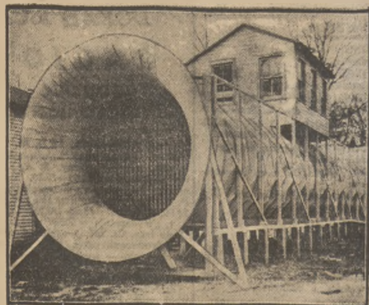


Vivian Gibson, kobieta powabna, przewrotna i kusząca jest ozdobą tego filmu, zrealizowane go pg. powieści Schnitzlera.



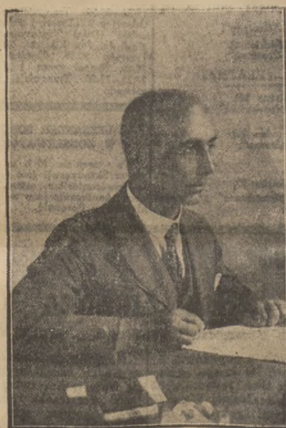
Wróżbiarka: „wyjdzie pani świetnie zamąż, będzie pani miała bogatego mądrego, przystojnego męża..."
— Ale niech żeż mi pani najpierw powie, kiedy pozbędę się tego idjoty, którego żoną jestem juz od trzech lat".

Kanał — olbrzym



W jednym z południowych Stanów Ameryki, zmontowano niedawno olbrzymią rurę kanalizacyjną, której średnica przewyższa znacznie wysokość normalnego człowieka.

Mieczysław Smolarski



utalentowany powieściopisarz wydał ostatnio 2 powieści „Poszukiwacz złota" o tajemnicach alchemji polskiej i „Pieśń ulicy".

TO ZALEŻY.

— Nasz malec ma trzy imiona: Staś, Paweł i Józef.

— A jak państwo wołacie na niego?

— To zależy! Jeśli chodzi o jedzenie, przychodzi na każde zawołanie. Ale gdy trzeba myć go, nawet wszystkie trzy imiona nie skutkują.

BEZINTERESOWNY.

Narzeczona: — Przypuszczam, iż żenisz się ze mną wcale nie dla pieniędzy?

— Ależ naturalnie! Przecie wszystkie pieniądze zabiorą moi wierzyciele.

ZADOWOLONY.

Żona: — Wiesz, krawcowa oświadczyła, że nie będzie mi robić żadnej nowej sukni dopóty, dopóki nie zapłacę ostatniego rachunku.

Mąż: — Naprawdę? Co to za porządna kobieta! Będę jej musiał zaraz podziękować.

W WIĘZIENIU.

— Numer 42! Proszę wyjść, przyszła pańska żona!

— Która? — pyta więzień.

— Pańska żona.

— Dlatego właśnie pytam, która? Siedzę przecie w więzieniu za dwużeństwo.

CENA OGŁOSZEŃ; 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) w tekście 50 gr., — komunikaty—75., pierwsza i ostatn a strona 1 zł. zwyczajne (łam 10-szpalt.)—15 gr., drobne 1 słowo 10 gr. tabelaryczne o 50 prc., zastrzeżone miejsca 25 prc. drożej Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 prc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zam e scowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

ODDZIAŁY: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon 6-55. Brześć n B Piotrowska 16. Zakopane, Krupówki 51/I p. „Espe" Włocławek, Cyganka 26. Tel. 136 Poznań, Murna 2, tel. 39-18. Radom, Lubelska 28, tel. 383. Płock, Plac Kanoniczny 1. Koło, ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 3. Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9. Siedlce, ul. Kilińskiego № 11a.

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66 Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745 Adres telegraficzny Abc Warszawa

Redaktor naczelny: **Stanisław Strzetelski.** Drukarnia „ARS" Warszawa, Sienna 33. tel 106-25. Wydawca: **Mazowiecka Spółka Wydawnicza.**